

Walter F. Otto

THEOPHANIA
DUCH RELIGII STAROGRECKIEJ

z języka niemieckiego przełożył

Jerzy Korpanty

Warszawa 2022

Tytuł oryginału: *Theophania. Der Geist der altgriechischen Religion*

© Vittorio Klostermann GmbH, Frankfurt am Main, 1975. 4th print run 2017

© Global Scientific Platform sp. z o.o., 2022

Tłumaczenie i opracowanie przypisów:

Jerzy Korpanty

Redakcja:

Elżbieta Sroczyńska

Korekta:

Joanna Kłós

Projekt okładki:

Paweł Pietrzyk

Skład, łamanie i organizacja druku:

PanDawer (www.pandawer.pl)

Publikacja dofinansowana przez Fundację STU, Studio Grom.

ISBN 978-83-66546-71-4

Wydanie 1

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa

www.sublupa.pl

sublupa@sublupa.pl

*Niniejszy przekład dedykuję pamięci
mojego mistrza sztuki translatorskiej
i mentora Jerzego Prokopiuka (1931–2021),
pierwszego tłumacza na język polski
fragmentów Theophanii W.F. Otto.*

Jerzy Korpanty

Spis treści

Z okazji setnej rocznicy urodzin Waltera Friedricha Otto 22.06.1974	11
WPROWADZENIE	13
Czy greccy bogowie już nas nie obchodzą?	13
Boskości można jedynie doświadczyć	14
Skąd bierze się lekceważenie greckiego świata bogów?	16
„Piękne istoty z baśniowej krainy”	17
Otwartość romantyzmu na mit	18
Granice i zanik żywego zainteresowania naukowym badaniem mitów	20
Niewłaściwe rozumienie istoty bogów – jako wyniku prymitywnych ludzkich błędów	21
Animizm. E.B. Tylor, H. Usener	23
Religia, magia oraz „to, co pierwotne”	25
Niewłaściwe rozumienie istoty bogów jako woli przydanej zjawiskom naturalnym	26
Objaśnianie mitów a psychologia głębi	28
Praprzecjaw mitu	31
CZĘŚĆ I	
Dlaczego bogowie olimpijscy wciąż na nowo olśniewają nas swoim blaskiem?	39
Bogowie greccy nie potrzebują żadnego rodzaju autorytatywnego objawienia	40
Muzy	41
Istotność i wielkość chcą być wypiewane	43
Bogowie pocieszają tym, czym są	45
Ci, którzy pozostają w błogim oddaleniu	47

Wyobrażenia dotyczące boskiego królestwa Olimpu	50
Wszechobecność bogów	55
Nasze doświadczenie życiowe a świadectwa religii starogreckiej. Decyzja woli i obraz	58
Bogowie objawiają się w tym, co człowieka porusza w jego wnętrzu	59
Specyficznie greckie pojęcie moralności	61
Bóg działa poprzez znaczące ludzkie czyny	65
Moralna i religijna świadomość Greków	69
Kult zmarłych	70
Wywyższenie człowieka do prawdy mitu	73
Szczęśliwa sfera bytu	77
Spoczywający w sobie i troszczący się o wszystko bóg	81
 CZĘŚĆ II	
Miłość Greków do swoich bogów	89
Błoga szczęśliwość	89
Wstyd (<i>aidos</i>) jako święta bojaźń	90
Radość (<i>charis</i>)	93
Bogowie nie są „personifikacjami”. Otwierają ludziom oczy na to, co istotowe i prawdziwe	96
Boska wielość i jedność	99
Miłość zamiast woli i posłuszeństwa	103
Istota greckiego doświadczenia bóstwa: objawienie nieskończonego bogactwa bytu	105
„Starzy” bogowie i wielcy Olimpijczycy	106
Afrodyta	108
Zakres władzy Afrodyty	110
Afrodyta jako moc kosmiczna	114
Artemida i różne sfery jej świata	115

Apollon: jego nakazująca wola poszukiwania wiedzy, zachowywania miary i porządku	120
Apollon: Mistrz oczyszczeń	123
Apollon: Dawca praw	126
Źródło i sens apollińskiej muzyki	128
Duch apolliński	130
Jednolity świat Apollona	132
Błąd dziewiętnastowiecznego historycyzmu	133
Atena: Boska klarowność przemyślanego czynu	135
Dionizos, bóg powracającego praświata	139
Związek Dionizosa z Apollonem jako kluczowy symbol religii olimpijskiej	144
Bernhard Wyss. <i>Posłowie</i> (1974)	147
Uwagi	167
O autorze	169
Publikacje Waltera F. Otto	171
Wskazówki bibliograficzne	173
Przypisy od tłumacza	175
Rozwinięcie niektórych skrótów bibliograficznych i odniesień stosowanych przez autora	191
Wykaz stosowanych przez autora skrótów tytułów dzieł antycznych i imion autorów	192

**Z okazji setnej rocznicy urodzin
Waltera Friedricha Otto
22.06.1974**

Theophania jest otwartym i szczerym wyznaniem pobożności pogańskiej; pobożności, która nie potrzebuje żadnych świętych pism, ma charakter niedogmatyczny, nie zajmuje się kwestiami zbawienia i zmartwychwstania oraz nie zna żadnego wszechmogącego boga-stwórcy, a jedynie rzeszę boskich i półboskich istot. Z tego powodu była i jest ona dla wielu czymś wielce gorszącym. Nie tylko dla pierwszych chrześcijan i ich teologów, dla których pogaństwo, uznawane za sferę działania demonicznych i magicznych mocy, nie mogło pozostawać sprawą obojętną. O tym, że uznanie pogańskiej pobożności za część chrześcijańskiej historii religii jest niemożliwe, świadczy choćby najnowsza faza teologii protestanckiej i jej próby demitologizacji wiary. A ponieważ mit i słowo oznaczają w istocie jedno i to samo, nie tylko w języku greckim, oczyszczanie tekstów ze wszelkich elementów mitycznych oznacza rodzaj grabieży, co wyraźnie widać, biorąc pod uwagę ubóstwo i utratę mocy obrazowania słowa.

Pytanie, które trzeba na wstępie postawić, dotyczy stosunku mitologii do mitu, to znaczy naukowego badania obszaru niemającego nic wspólnego z nauką. Zasluga nauk o starożytności może polegać jedynie na wiernej, możliwie najbardziej dokładnej rekonstrukcji źródeł oraz ich analizie, nie zaś na interpretacji i objaśnianiu tego, co przynależy do całkiem innych dziedzin i co nieuchronnie musiałoby prowadzić do zafałszowań i błędnych ocen. Nie pozwala na to ani estetyczne podejście do mitu, nieuwzględniające podglebia, które go zrodziło, ani symbolizowanie, które w miejscu jego specyfiki umieszcza określone znaczenia. Niedorzeczne jest również naturalizowanie mitu, które eliminuje boskość, rozumiejąc ją jako rodzaj naturalnego procesu czy też mocy natury, i zajmuje się wyszukiwaniem przyczynowo-skutkowych i teleologicznych wyjaśnień takiego stanu rzeczy. Typowe dla tego rodzaju prób jest sprowadzanie mitów do animistycznych, fetyszystycznych,

ewolucyjnych, psychologicznych i psychoanalitycznych „początków”. Przynależy tu również personifikacja, która nie jest niczym innym, jak pomyślaną regresywnie depersonifikacją.

Wiele tego rodzaju propozycji odznacza się wysokim stopniem przenikliwości – przenikliwość staje się tym większa tam, gdzie tym mniej daje się dostrzec sensu – wszystkie zaś mają charakter sztuczny i naciągany; nie tylko niewłaściwie rozumieją istotę mitu, lecz także przyczyniają się do jego destrukcji. Przechodzą obojętnie obok faktu istnienia bogów, ich świata i zakresu sprawowanej przez nich władzy, z których wyrosły przecież eposy Homera, grecka liryka, tragedia, architektura świątyni i plastyczne przedstawienia postaci bóstw i herosów.

„Boskości można jedynie doświadczyć”, powiada Otto. A doświadczenie mówi nam, że „bogów nie można wynaleźć, wymyślić czy wykonypować”. W jakim jednak doświadczeniu przejawia się, obecna jest boskość? Nie każde zdaje się sięgać aż tak daleko. W tego rodzaju doświadczeniu zawierają się już akceptacja i uznanie, bez których nie ma reakcji. Taki stosunek, opierający się na ofiarowywaniu i udzielaniu, nie może zostać wymuszony przez wolę i wiedzę. Nie ma w nim mocy. Muzy przybliżają się tylko do człowieka, który jest wrażliwy na sztukę, Hory tylko do tego, kto pozostaje w zgodzie z ich rytmem i zmianami w trakcie całego roku, a Charyty obdarowują tylko tego, kto chce przyłączyć się do ich tańca.

Dlatego we wszystkich epokach jedynie żyjący poetycko człowiek znajdował do nich wszystkich drogę i dostęp. Bez tego rytmu, którego boskie źródło było doskonale znane Grekom, bez jego ruchu, który zawsze jest uroczysty i odświętny, wszystko pozostaje nieme. Bez rytmu nie ma świąta, bez rytmu wszelkie czynności ztracają swój uroczysty i podniosły charakter.

Friedrich Georg Jünger